



Warszawa, dnia 22 lutego 2013 roku

**Stowarzyszenie na Rzecz Leczenia Niepłodności
i Wspierania Adopcji „Nasz Bocian”**
ul. Południowa 30/6 m.4
04-789 Warszawa

**Polskie Towarzystwo Medycyny Rozrodu
Szanowny Pan Przewodniczący
prof. Sławomir Wolczyński**

ul. Marii Skłodowskiej-Curie 24A
15-276 Białystok
www.rozrodczosc.pl

w związku z wypowiedziami księdza Franciszka Longchamps de Berier zamieszczonymi w tygodniku „Uważam Rze”, nr 6(106)/2013 z dnia 11-17 lutego 2012 roku, odnoszącymi się do kondycji zdrowotnej dzieci poczętych metodą in vitro, a brzmiącymi jak następuje:

"Okazuje się, że są takie zespoły wad genetycznych, które wielokrotnie częściej występują u dzieci z in vitro niż u tych poczętych w sposób naturalny, zwłaszcza cztery takie zespoły: Pradera-Williego, Angelmana, Silvera-Russela oraz Wiedemanna. Dziecko z zespołem Pradera-Williego może mieć na przykład opóźnienie rozwoju mowy, małowłowie, charakterystyczne cechy morfologiczne twarzy. Są tacy lekarze, którzy po pierwszym spojrzeniu na twarz dziecka, wiedzą już, że zostało poczęte z in vitro. Bo ma dotykową bruzdę, która jest charakterystyczna dla pewnego zespołu wad genetycznych. Z kolei dzieci z zespołem Angelmana charakteryzuje m.in. brak koncentracji uwagi, nadpobudliwość, kłopoty z jedzeniem, ze snem, częste ślinienie się, wysuwanie języka, itd. To są wady genetyczne. Idźmy dalej: zespół Silvera-Russela. Okazuje się, że ten zespół u dzieci z in vitro występuje – wedle szacunków – dziesięciokrotnie częściej. Co tu mamy: niski wzrost – u mężczyzn 150 cm, u kobiet 140 cm. Trudności w uczeniu się, dysleksja. W zespole Wiedemanna mamy przerost języka, przepukliny brzuszne, występowanie bruzd i dołów w płatkach uszu. Na szczęście człowiek z pewnymi wadami genetycznymi może żyć.

(...)

Wiadomo, że u kobiet powyżej 35 roku życia donoszenie ciąży trójacznej, jest ryzykowne, stąd proponuje się usunięcie jednego lub dwóch płodów, które powstały z umieszczonych w łonie trzech embrionów

(...)

Żaden kompromis nie zmieni faktu że <w przypadku in vitro> wciąż mowa o produkcji człowieka. Technicznej produkcji człowieka. I wiemy z genetyki, że takie tworzenie człowieka jest gorsze od naturalnego przekazania mu życia, bo jest większe ryzyko zniekształcenia go genetycznie”

Zwracamy się do Polskiego Towarzystwa Medycyny Rozrozu z prośbą o udzielenie odpowiedzi i wydanie oficjalnego stanowiska wobec następujących kwestii:

1. O ile wzrasta bezwzględne ryzyko wystąpienia zespołu Pradera-Williego, zespołu Silvera-Russela, zespołu Angelmana oraz zespołu Wiedemanna u dzieci poczętych in vitro? Ile metaanaliz opartych o badania zrecenzowane potwierdziło istnienie zależności między tym zespołem i poczęciem pozaustrojowym?
2. Ile zabiegów redukcji ciąży po in vitro (tzw. aborcji selektywnej, do której odnosi się książka Franciszek Longchamps de Berier) wykonano w Polsce w ostatnich pięciu latach?
3. Czy dzieci poczęte in vitro można rozpoznać po występowaniu określonych cech fenotypowych, których nie posiadają dzieci poczęte in vivo? Jakie zrecenzowane badania naukowe potwierdzają tę różnicę?
4. Czy dzieci poczęte in vitro rodzą się zniekształcone genetycznie oraz – jeśli tak – jakie metaanalizy oparte o badania zrecenzowane potwierdzają tę tezę?
5. W jaki sposób naukowo definiowana jest „gorszość” poczęcia in vitro wobec poczęcia in vivo z punktu widzenia genetyki?

w imieniu Stowarzyszenia na Rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji NASZ BOCIAN
przewodnicząca zarządu

Anna Krawczak